CENTRALIZACYA

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

OBYWATELE!

W skutek waszéj woli objawionéj przez ostatnie wybory, stajemy u dalszego kierunku narodowych prac Towarzystwa w Naczelnéj jego Instytucyi.

Przystępując do czynności, nie będzie od rzeczy przypatrzyć się im z bliska, do czego, po zdaniu sprawy zeszłéj Centralizacyi, jeden rzut oka wystarczy.

Na tle prac Towarzystwa przebija się to niestarte znamie, iż są pod jedną myślą przedsiebrane, i w nieprzerwanym ciągu ku jednemu kierowane celowi. Nie znamy przerwy, nie znamy przemian. Prawie bez odetchnienia przemawiamy, działamy, przekonywamy, walczymy w interesie ojczystéj sprawy; a tak spędzony lat dziesiątek na usługach tego rodzaju, odsłonił krajowi demokracyi polskiéj oblicze.

Kraj może widzieć i wiedzieć, że demokracya niepowaśniona, rządna, kształcąca się sama w sobie, stateczna, rozważna, przedsiebiorcza w objawianiu się na zewnątrz, mierząca stale w to, co ogarnęła uczuciem a pojęła rozumem, oczekuje z bijącém sercem godziny, w któréj przyjdzie jéj poświęcić się całkiem za wiarę natchnioną wiekowém życiem Polski i chrześciańską miłością dla jéj wielkiego ludu.

Przedstawiając się ciągle Narodowi z takiém wyznaniem i z taką gotowością, można być pewnym z jego strony coraz większego spółczucia, coraz wyraźniejszego spółdziałania, skoro i nadal zachowamy się w porządku dającym pewną rękojmię siły, powagi i wytrwałości.

Pamiętajmy, że powołanie nasze różne jest od powołania Narodu: od niego zależy użycie wszelkich, od nas przysposobienie moralnych środków ratunku.

Praca niemała, wymagająca czasu, poświęceń, niekiedy nawet i ofiar. Bo któż nie przyzna, że myśl demokratyczna, mająca służyć za podstawę nowego porządku w rozległym a ujarzmionym kraju, jakkolwiek przystępna duchowi polskiemu, musi dotknąć się wszystkich warstw społeczeństwa, aby wystąpiła jako wcielona potęga i pokonała. Nie mają to być bowiem pierwsze próby reformy i walki z wrogiem, ale bezpośrednie zastosowanie głównych następstw przyjętéj zasady, aby następnie, pod pozorem sprawiedliwości i imieniem prawa, nie uświęcono tego, co niegdyś utrzymywało się przemocą, gwałtem i przywłaszczeniem.

Wy Obywatele, pracując od dawna na publicznéj drodze, jesteście obznajmieni z całym rozmiarem dzieła, czujecie zawsze w jednakim stopniu powinność, zarówno na waszém jak na naszém ciążącą sumieniu. Rozmowa przeto o rzeczy wiadoméj nie ma bynajmniéj na widoku zachęcać was do obywatelskiéj gorliwości, do nieustającéj pieczy około dobra najdroższéj Matki

naszéj. Zwracając się myślą w tę stronę, chcieliśmy tylko przypomnieć sobie nawzajem, jakiego to rodzaju obowiązki skrępowały całe nasze moralne istnienie, jakiego potrzeba hartu, aby nie upaść pod ogromem przedsiewzięcia, któremu nadto egoizm, zła wola lub przewrotność innych ciągły opór stawić usiłują. Na co dowodów niedaleko szukać potrzeba. Dosyć jest zajrzyć do pierwszéj lepszéj z manifestacyj drukiem ogłaszanych, aby przekonać się, iż i teraz nie brakuje otwartych nieprzyjacioł i układnych zwolenników sprawy podniesionéj do uszlachetnienia ludu przez przypuszczenie go do równego udziału w społecznych swobodach. Cóż mówić o zabiegach i podejściach innego rodzaju?

Wszystkie jednak te bądź cząstkowe, bądź zbiorowe reakcye, od czasu do czasu wywoływane, nie mają nic w sobie zatrważającego, nie przemogą; i dopóki Towarzystwo ze swego stanowiska pilnować będzie rzeczy publicznéj, postęp narodowéj, demokratycznéj sprawy, tak w kraju jak w emigracyi, nie ucierpi, z korzyścią jak dotąd rozwijać się nie przestanie.

Obywatele! powołując nas do Naczelnéj Instytucyi, włożyliście na nas tém samém powinność wyłącznego służenia téj sprawie, wchodzenia w jéj bliższe potrzeby, popierania jéj we wszystkich kierunkach, jedném słowem, starania się wszelkiemi sposobami o zapewnienie jéj tryumfu. Wasze chęci, życzenia i widoki, niejednokrotnie w téj mierze objawione, nie mogą być wątpliwe Instytucyi waszéj. Stosować się więc ściśle do nich, posuwać rzecz naprzód, będzie naszym najświętszym obowiązkiem. Do wyjścia ze stanu, w jakim się Bracia w kraju i my na tułactwie znajdujemy, my im, oni nam powinni podawać co raz obfitsze, rozleglejsze i skuteczniejsze środki. My, Towarzystwo, ile tylko było w mocy naszéj i posiadaniu, wszystko nieśliśmy dla wspólnego ratunku, i w przyszłości nieść nie omieszkamy. Z rozpoczęciem czynności naszych dając to zaręczenie w imieniu

waszém, Obywatele, wzywamy was o dalsze wspieranie radą i uczynkiem działań Towarzystwa, których ważność i rozciągłość dostatecznie są wam wiadome.

Pozdrowienie i Braterstwo.

Versailles, d. 25 sierpnia 1842.

Członkowie Centralizacyi :

Wiktor Heltman.
Henryk Jakubowski.
Jan Alcyato.
Teofil Wiśniowski.
Józef Wysocki.

Adres Centralizacyi : Mr. Wiśniowski Théophile, á Versailles (Seine-et-Oise), rue des Tournelles, 18.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.